

Co właściwie „Biblia” mówi o aborcji?

17 kwietnia 2020

Ludzie, którzy walczą przeciwko prawu kobiet do decydowania o sobie i swoim losie, mający usta pełne „Boga” i etycznej słuszności, uważają, że stoi za nimi „Biblia”. Najczęściej to przekonanie oparte jest jednak na luźno zasłyszanych w kościele zapewnieniach, że tak jest. Można przyjąć za pewnik, że większość z nich „Biblii” nie czyta, gdyż Kościół w Polsce do tego raczej nie zachęca. Lepiej wierzyć proboszczowi. Szczególnie, że odkrycie tego, co w „Biblii” naprawdę jest na ten temat, mogłoby być dla wielu „obrońców życia” sporym zaskoczeniem. Spójrzmy na to...



Bezpośrednie cytaty odnoszące się do ciąży i jej usuwania

Dziesięć biblijnych odniesień do aborcji stanowi jednoznaczny wyraz postawy Boga wobec ludzkiego życia, zwłaszcza statusu „nienarodzonych dzieci” i ciężarnych kobiet. Będziemy używać określenia „nienarodzone dzieci” choć jest etycznie naładowane

i zwyczajnie nieprawdziwe.

Po pierwsze, gdyby podczas bójki mężczyzn uderzona została kobieta brzemienna a w wyniku tego utraciła ciążę, to winny zostanie ukarany grzywną, jaką na niego nałoży mąż tej kobiety – co sugeruje wyraźnie, że płód jest własnością a nie osobą. W dodatku raczej własnością mężczyzny (Księga Wyjścia 21:22)

Po drugie, makabryczny „kapłański test czystości”, któremu musi poddać się żona oskarżona o cudzołóstwo, spowoduje usunięcie płodu, jeśli kobieta okaże się winna, co wskazuje wyraźnie, że płód nie ma prawa do życia „sam z siebie”, jeśli tylko został „źle spłodzony” (Licz 5: 11-31).

Po trzecie, Bóg wyraźnie wyliczył swoje kary za nieposłuszeństwo, w tym właśnie usunięcie ciąży, mówiąc: „przeklęty będzie owoc twojego łona” i „zjesz owoc swojego łona”, czym bezpośrednio zaprzecza twierdzeniom o świętości życia od poczęcia (Powtórzonego Prawa 28: 18,53).

I dalej: Proroctwo Elizeusza dotyczące przyszłego króla Hazaela mówi, że król zaatakuje Izraelitów, spali ich miasta, „ich drobne dzieci roztrzaskasz, a ich brzemiennie kobiety będziesz rozpruwał”. (2 Królewska. 8:12). Czemu akurat tak?

Izraelski król Menachhem zniszczył Tappuah i okoliczne miasta, zabijając wszystkich mieszkańców „a wszystkie w nim brzemiennie kobiety rozpruwał” (2 Królewska. 15:16). Znowu ta okrutna fantazja.

Izajasz przepowiedział zagładę dla Babilonu, w tym zabójstwo „nienarodzonych dzieci”: „Nie będą litować się nad owocem łona” (Izajasz 13:18).

Bóg oświadczył, że za „oddawanie czci bogom w ziemi egipskiej”, ani jeden z Jego ludu nie będzie żył, ani mężczyzna, ani kobieta czy dziecko (nawet niemowlaki), czym ponownie zaprzeczył twierdzeniom o świętości życia (Jeremiasz 44: 7-8).

Bóg uważa, że w porządku jest karanie Izraelitów, przez zniszczenie ich nienarodzonych dzieci, które umrą przy urodzeniu lub zginą w łonie matki, a nawet nie zostaną poczęte. „Daj im, o Panie, co tylko dać zechcesz – łono, które roni, i piersi wyschnięte”. (Ozeasza 9: 10-16).

„Samaria odpokutuje, gdyż zbuntowała się przeciwko swojemu Bogu; padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane o skałę, a jej brzemiennie rozprute”. (Ozeasza 13:16). Znowu ta obsesyjna wizja rozpruwania brzuchów.

I w końcu należy zauważyć, że Jezus nie wyraził żadnej szczególnej troski o nienarodzone dzieci, gdy wróci w czasach ostatecznych: „Biada kobietom w ciąży i karmiącym” (Mt 24,19). Mało tego, w żaden inny sposób nie wspomina o usuwaniu ciąży.

Biblijne okrucieństwa

Dziesięć powyższych cytatów pokazuje, że Bóg nie podziela zapału swoich wyznawców w zakresie sprzeciwu wobec aborcji oraz „świętości życia” nie tylko nienarodzonego, ale w ogóle żadnego. W „Biblii” nie ma uzasadnienia dla radykalnej teologii życia, którą uprawiają pro-liferzy. Lektura „świętej Księgi” pokazuje raczej monumentalną historię morderczych wybryków Boga.

Bóg zabił miliony nienarodzonych dzieci i ich przyszłych ciężarnych matek w potopie Noego, podbiciu Kanaanu, spaleniu Sodomy i Gomory oraz w 20 dużych rzeziach opisanych w „Biblii”. W sumie nie musiał. Oczywistą cechą tych przerażających wydarzeń jest eksterminacja wszystkich ludzi. Bez wyjątku. Za każdym razem, gdy masakrowane są całe społeczności, możemy być pewni, że przyszłe ciężarne matki i ich nienarodzone dzieci były wśród ofiar. W „Biblii” nie ma żadnych opisanych wyjątków dla tego konkretnego segmentu populacji. Co więcej, rozciniwanie brzemiennych jest jakimś rodzajem perwersyjnej przyjemności, która zostaje wspomniana kilkakrotnie. Gdyby Bóg żydowski naprawdę sprzeciwiał się

aborcji, to dlaczego tego wprost nie powiedział? Dlaczego nie upoważnił jednego ze swoich zaufanych rzeczników – Mojżesza, Jezusa lub Pawła – do wydania ostatecznego oświadczenia na ten temat?

Warto również zauważyć, że chociaż „Biblia” wymaga kary śmierci za 60 określonych przestępstw, nie ma wśród nich aborcji. Lektura biblijnych dokumentów pokazuje, że Bóg nie kocha nienarodzonych i na pewno nie potępia aborcji.

Co ze świętością życia od poczęcia?

Fanatycy antyaborcyjni twierdzą, że życie ludzkie zaczyna się od chwili poczęcia, dlatego zapłodnione jajo posiada wszelkie konstytucyjne prawa żywej osoby, co stanowi podstawę argumentu dotyczącego podmiotowości zarodków. Wynika z tego, że zniszczenie poczętego zarodka (blastocysty) jest morderstwem – ten argument słyszy się często. I rzeczywiście, „Biblia” oznajmia, że „Bóg tchnął życie w ciało człowieka (1 Mojż. 2:7). Przynajmniej tuzin kolejnych wersetów wskazuje, że tchnienie Boga jest życiem. Jednak tu pojawia się fundamentalny problem. Skoro zapłodniona komórka jajowa jest „tchnieniem Boga”, świętym życiem i osobą, to dlaczego większość zapłodnionych jaj albo w ogóle nie wszczepia się do ścian macicy i albo obumiera chwilę później. Mniej niż jedna trzecia zapłodnionych komórek jajowych czyli niby „osób ludzkich” przeżyje, aby się urodzić.

Czy Bóg morduje niezliczone miliony tych „osób” w które tchnął życie zupełnie bez niczyjej pomocy? A może wyjaśnienie jest bardziej banalne, może to nie Bóg morduje, a po prostu ludzie piszący te rzeczy w imieniu Boga gdzieś na pustyni trzy tysiące lat temu mieli zerowe pojęcie o fizjologii człowieka i po prostu nie uwzględnili tego faktu w swoich opowieściach?

Religia rodzi całą masę problemów etycznych. Wymieńmy...

Skoro Bóg przykazał „nie zabijaj”, to dlaczego sam jest takim krwawym monstrem? Jeśli chciał chronić życie poczęte, to czemu nie ma takiego przykazania?

Jeśli antyaborcjonistom tak zależy na życiu poczętym, to czemu nie adoptują dzieci, nie zajmują się ich wychowaniem po urodzeniu, a ciągle mamy domy dziecka? Czy jeśli życie jest święte, to wyznawcy Jezusa nie powinni przeznaczать pieniędzy na domy dziecka i pomoc kobietom samotnie wychowującym, zamiast przeznaczать miliony na nowe świątynie i pałace biskupów? Jak wyznawcy Jezusa zapatrują się na dzieci poczęte przez księży, które wychowują się bez ojców? Czy w domaganiu się, by gwałcone kobiety rodziły dzieci, nie pobrzmiewa niewyrażona nie wprost ochota, by rozgrzeszyć się z własnych gwałtów.

Skoro dziecko od gwałciciela to dar, to kimże jest ten gwałciciel? Jak można przemilczać czy pomijać problem pedofilii w Kościele, o którym mówi się dopiero od kilku lat? Czy kobiety są równe wobec prawa, czy mają wolną wolę? Jeśli tak, to dlaczego na czas ciąży jest im odbierane prawo do decydowania o sobie? Obarczenie kobiet funkcją rozplodową jest formą zniewolenia, które przyjmuje ekstremalny wymiar właśnie w ortodoksyjnych wspólnotach religijnych, zarówno żydowskich, islamskich jak i chrześcijańskich, w których młode kobiety zostają wydane za mąż i muszą rodzić od razu. W jaki sposób może uczestniczyć w życiu intelektualnym, społecznym czy politycznym osoba, która jest matką dziewięciorga dzieci, a jej mąż uważa, że może urodzić kolejne? Dlaczego przywódcami religijnymi są wyłącznie mężczyźni?

Czy osoby religijne nie powinny postulować wzmocnienia programów, które w oczywisty sposób zmniejszają skalę aborcji, przez edukację seksualną, świadomość środków

antykonceptyjnych, roli mężczyzny w zapłodnieniu i wychowaniu? W jaki sposób osoby religijne tłumaczą sens utrzymywania podziemia aborcyjnego, które skazuje kobiety na nierówny dostęp do pomocy medycznej oraz bezpośrednie zagrożenie życia? Jak z pomocą „Biblii” wyjaśnić nierówność w dostępie do środków zapobiegawczych, edukacji i aborcji ze względu na posiadane zasoby finansowe? Bogaci sobie poradzą, młode i biedne kobiety będą to robić wieszakami. Czy to jest biblijne? Jak uzasadnić ataki i morderstwa dokonywane na lekarzach ginekologach przez religijnych fanatyków? Itd. itp.

Autorstwo: Rafał Betlejewski

Zdjęcie: [Fotografie Link](#) (CC0)

Źródło: [MediumPubliczne.pl](#)

Od autora

Powyższy tekst powstał na podstawie amerykańskiego artykułu na stronach Freedom From Religion Foundation.